

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 81)
z dnia 20 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 81)

20 października 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 881) w zakresie:

1) części budżetowej 32 – Rolnictwo:

- dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
- wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
- dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,
- środki europejskie z zał. nr 4 i 15;

2) części budżetowej 33 – Rozwój wsi:

- dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
- wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
- dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,
- dotacje przedmiotowe z zał. nr 9,
- środki europejskie z zał. nr 4 i 15;

3) części budżetowej 35 – Rynki rolne:

- dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
- wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
- dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,
- środki europejskie z zał. nr 4 i 15;

4) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 7, 8, 12, 32, 35 i 50;

5) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 010 – Rolnictwo i łowiectwo:

- dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
- wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
- dotacje podmiotowe z zał. nr 8,
- środki europejskie z zał. nr 4 i 15;

6) zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych jednostkom samorządu terytorialnego odrębnymi ustawami w części 85 – budżety wojewodów z zał. nr 7;

7) dotacji przedmiotowych i podmiotowych z zał. nr 9;

8) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 10;

9) planów finansowych agencji wykonawczych z zał. nr 11:

- Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,
- Agencji Rynku Rolnego,
- Agencji Nieruchomości Rolnych wraz z planem finansowym Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa,
- Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych;

10) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:

- Polskiego Klubu Wyścigów Konnych,
- Centrum Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Brwinowie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Barbara Styczeń** zastępca dyrektora Departamentu Instytucji Płatniczej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Anna Stachera** główny specjalista w Departamencie Handlu i Usług Ministerstwa Rozwoju, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Tadeusz Łaczyński** zastępca głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa, **Małgorzata Kalinowska** starsza księgowa w Biurze Budżetowo-Rachunkowym Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Łukasz Hołubowski** prezes Agencji Rynku Rolnego wraz ze współpracownikami, **Jolanta Chmiel** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Jan Lisowski** p.o. dyrektora Zespołu Finansowego Agencji Nieruchomości Rolnych, **Mirosław Borowski** wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Krzysztof Tołwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Barbara Jaworska** dyrektor biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych oraz **Klaudia Gołąbek** dyrektor generalny Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Ewa Orłowska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa i przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji mamy jeden punkt. Obejmuje on rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 881) w zakresie 10 podpunktów związanych z rolnictwem.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Wobec braku uwag stwierdzam jego przyjęcie.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Pragnę przypomnieć, że każda poprawka do projektu ustawy budżetowej, jeżeli zostanie zgłoszona, musi zawierać źródło finansowania, czyli wskazanie pozycji, z której należy przesunąć środki, oraz cel finansowania i uzasadnienie zmian.

Rozpatrzenie projektu budżetu będzie się odbywało w następującym porządku. Informację o projekcie budżetu państwa i budżetu środków europejskich na 2017 r. w zakresie rolnictwa, rozwoju wsi oraz rynków rolnych przedstawi pan minister Jacek Bogucki. Następnie w kolejności głos zabiorą przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencji Rynku Rolnego oraz Agencji Nieruchomości Rolnych.

O zabranie głosu proszę pana ministra.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w projekcie ustawy budżetowej na rok 2017 zaplanowano dochody do realizacji w częściach budżetowych, których dysponentem jest

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tj. w części 32 – Rolnictwo, w części 33 – Rozwój wsi oraz w części 35 – Rynki rolne, w łącznej kwocie 181 767 tys. zł.

Wydatki zaplanowane w tych częściach wyniosą łącznie 4 754 873 tys. zł. Powyższe wydatki zostaną uzupełnione wydatkami zaplanowanymi na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne w części 85 – Budżety wojewodów w kwocie 1 150 059 tys. zł, w części 83 – Rezerwy celowe w kwocie 3 796 338 tys. zł oraz w innych częściach budżetowych w kwocie 1405 tys. zł, a także środkami europejskimi w kwocie 20 212 789 tys. zł na finansowanie Wspólnej Polityki Rolnej i innych programów operacyjnych, wspierających działania na rzecz rolnictwa i obszarów wiejskich, jak również 590 575 tys. zł na pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego dla jednostek samorządu terytorialnego na finansowanie działań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020. Ponadto w ustawie budżetowej na rok 2017 zaplanowano wydatki w kwocie 17 924 828 tys. zł dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne z budżetu krajowego łącznie z wydatkami na KRUS wyniosą 27 627 503 tys. zł. Stanowi to 7,18% wydatków ogółem budżetu państwa.

Rozpatrując poszczególne części, dochody w części 32 – Rolnictwo zaplanowano w wysokości 33 308 tys. zł, natomiast zaplanowane wydatki w kwocie 839 672 tys. zł zostaną przeznaczone w głównej mierze na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych – 100 717 tys. zł, przy czym ta kwota będzie uzupełniona o kwotę w rezerwach, o których powiem później, na postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej – 94 856 tys. zł, postęp biologiczny w produkcji roślinnej – 17 140 tys. zł, ochronę roślin – 6500 tys. zł, rolnictwo ekologiczne – 6016 tys. zł, szkoły rolnicze, internaty i zadania edukacyjne – 220 013 tys. zł oraz wydatki administracyjne i wydatki na współpracę z zagranicą dla urzędu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w kwocie 110 316 tys. zł.

W części 32 zaplanowano łącznie zatrudnienie na poziomie 4230 etatów. Na wynagrodzenia zaplanowano zaś kwotę 220 821 tys. zł.

W części 33 – Rozwój wsi dochody zaplanowano w kwocie 77 605 tys. zł. Te dochody mają pochodzić głównie z dochodów uzyskanych przez ANR.

Wydatki zaplanowano w kwocie 3 457 030 tys. zł. Są to wydatki związane głównie z działalnością ARiMR, ponad połowa tej kwoty – 1 757 608 tys. zł, wydatki na współfinansowanie PROW w kwocie 1 389 800 tys. zł oraz na współfinansowanie dopłat bezpośrednich – 93 992 tys. zł. W ramach prowadzonej działalności statutowej, obok wypłaty środków unijnych, ARiMR planuje sfinansować dopłaty do oprocentowania kredytów kłeszkowych w kwocie 25 130 tys. zł. Akcja kredytowa ma wynieść 1 000 000 tys. zł kredytów. Dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych zaplanowano w kwocie 273 068 tys. zł. Akcja kredytowa ma wynieść 3 000 000 tys. zł. Koszty utylizacji zwierząt padłych zaplanowano w kwocie 133 398 tys. zł, natomiast zobowiązania z tytułu zalesienia za lata 2002–2003 w kwocie 53 329 tys. zł. W tej części budżetowej na funkcjonowanie urzędu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaplanowano kwotę 14 196 tys. zł, a także na dotacje dla Centrum Doradztwa Rolniczego kwotę 14 540 tys. zł oraz dotacje dla wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego kwotę 177 716 tys. zł. W części tej zaplanowano łącznie zatrudnienie 131 osób. Wynagrodzenia wyniosą 10 069 tys. zł. W ARiMR założono średnie zatrudnienie 10 980...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam, panie ministrze. Prosiłbym państwa o spokój. Jeżeli ktoś nie chciałby uczestniczyć w posiedzeniu, to nie ma obowiązku. Bardzo proszę o ciszę, bo to dosyć ważny punkt. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

W części 35 – Rynki rolne dochody zostały zaplanowane w kwocie 70 854 tys. zł. Wydatki w kwocie 458 171 tys. zł zostaną przeznaczone na funkcjonowanie zadań ARR, Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych oraz urzędu MRiRW w tej części budżetowej. ARR z dotacji w kwocie 425 563 tys. zł sfinansuje program „Szklanka mleka” w kwocie 118 000 tys. zł, dopłaty do materiału siewnego w kwocie 90 604 tys. zł, działania promocyjne i informacyjne w kwocie 4000 tys. zł, wspieranie rozwoju współpracy handlowej w kwocie 4000 tys. zł. Wydatki GIJHARS zaplanowano

w kwocie 21 963 tys. zł, wydatki administracyjne dla urzędu MRiRW w kwocie 7737 tys. zł i zadania promocyjne w kwocie 2898 tys. zł. W części 35 zaplanowano łącznie zatrudnienie 287 osób i wydatki na wynagrodzenia w kwocie 17 706 tys. zł. W ARR założono średnioroczne zatrudnienie 1200 osób.

W części 85 – Rezerwy celowe przewidziano rezerwy na zwalczanie chorób zakaźnych, w tym finansowanie programów zwalczania, badania monitoringowe, finansowanie zadań zleconych przez Komisję Europejską oraz dofinansowanie kosztów realizacji zadań Inspekcji Weterynaryjnej w kwocie 272 344 tys. zł, dopłaty do paliwa rolniczego w kwocie 860 000 tys. zł, dotacja uzupełniająca na ubezpieczenia upraw rolnych w kwocie 817 886 tys. zł, na WPR i współfinansowanie innych programów z udziałem środków unijnych – 1 586 108 tys. zł, utrzymanie urzędów melioracji podstawowych i wód istotnych dla regulacji stosunków wodnych na potrzeby rolnictwa – 260 000 tys. zł.

Na programy wieloletnie nadzorowane przez MRiRW przeznaczono łączną kwotę 79 978 tys. zł, w tym program „Ochrona zdrowia zwierząt i zdrowia publicznego” realizowany przez Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach – 15 438 tys. zł, program „Rolnictwo Polskie i UE 2020+. Wyzwania, szanse, zagrożenia, propozycje” realizowany przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie – 9511 tys. zł, program „Tworzenie naukowych podstaw postępu biologicznego i ochrona roślinnych zasobów genowych źródłem innowacji wsparcia zrównoważonego rolnictwa oraz bezpieczeństwa żywnościowego kraju” realizowany przez Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie – 14 316 tys. zł, program „Działania na rzecz poprawy konkurencyjności i innowacyjności sektora ogrodniczego z uwzględnieniem jakości i bezpieczeństwa żywności oraz ochrony środowiska naturalnego” realizowany przez Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach – 9505 tys. zł, program „Ochrona roślin uprawnych z uwzględnieniem bezpieczeństwa żywności oraz ograniczenia strat w plonach i zagrożeń dla zdrowia ludzi, zwierząt domowych i środowiska” realizowany przez Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu – 7000 tys. zł, program „Wspieranie działań w zakresie ochrony i racjonalnego wykorzystania rolniczej przestrzeni produkcyjnej w Polsce oraz kształtowania jakości surowców roślinnych” realizowany przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach – 8768 tys. zł, program „Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju” realizowany także przez IUNG w Puławach, Instytut Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu i Instytut Technologiczno-Przyrodniczy w Falentach – 7335 tys. zł oraz program „Ochrona i zarządzanie krajowymi zasobami genetycznymi zwierząt gospodarskich w warunkach zrównoważonego użytkowania” realizowany przez Instytut Zootechniki w Krakowie – 8105 tys. zł.

W części 85 – Budżety wojewodów dochody zaplanowano w kwocie łącznej 338 218 tys. zł, wydatki w kwocie 1 150 059 tys. zł.

W części dotyczącej budżetu środków europejskich w projekcie ustawy budżetowej na rok 2017 zaplanowano wydatkowanie 20 212 789 tys. zł, z tego płatności w ramach systemu wsparcia bezpośredniego – 14 243 582 tys. zł, wsparcie producentów owoców i warzyw – kwota 100 555 tys. zł, działania interwencyjne na rynku rolnym – 575 365 tys. zł, PROW – 5 221 803 tys. zł, projekty realizowane przez szkoły rolnicze – 43 951 tys. zł, projekt realizowany przez Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa – 730 tys. zł oraz projekty realizowane przez niektóre województwa – 26 803 tys. zł.

Podsumowując, w projekcie ustawy budżetowej na rok 2017 łącznie zaplanowano kwotę 48 430 867 tys. zł. Jeszcze raz przypomnę, że z tego na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne przeznaczono 9 702 675 tys. zł, na wsparcie ubezpieczeń społecznych rolników – 17 924 828 tys. zł, na wydatki z budżetu środków Unii Europejskiej – 20 212 789 tys. zł oraz pożyczka BGK dla jednostek samorządu terytorialnego – 590 575 tys. zł.

Budżet ten jest budżetem, w którym przewidzieliśmy znaczący wzrost nakładów, szczególnie ze środków krajowych. Oczywiście, jak zawsze, jest on kompromisem pomiędzy możliwościami budżetowymi a potrzebami. Najbardziej cieszy rosnąca 4,5-krotnie kwota nakładów na ubezpieczenia upraw rolnych. Chcemy, aby system ubezpieczeń rolnych zapewnił pełne pokrycie, z drugiej strony zaś zabezpieczył polskich rolników przed

szkodami, które natura niesie nam od lat. To jest priorytet, jeśli chodzi o zwiększenie nakładów w tym roku, ale łącznie nakłady ze środków krajowych rosną o ponad 15%, więc jest to wzrost, którym możemy się pochwalić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. W tej chwili proszę o zabranie głosu przedstawiciela ARiMR.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Jolanta Chmiel:

Jolanta Chmiel, zastępca prezesa ARiMR. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, ARiMR zaplanowała na 2017 r. dochody ogółem w kwocie 1 785 562 tys. zł, w tym dotacje z budżetu państwa ogółem w kwocie 1 770 377 tys. zł, z czego 1 143 130 tys. zł to dotacja podmiotowa, 492 478 tys. zł to dotacja celowa i dotacja celowa na finansowanie projektów z udziałem środków unijnych w kwocie 12 769 tys. zł oraz kwota 122 000 tys. zł na inwestycje i zakupy inwestycyjne, jak również pozostałe dochody w kwocie 15 185 tys. zł.

Jeżeli chodzi o planowane na 2017 r. wydatki, mamy tutaj kwotę ogółem 1 785 562 tys. zł, w tym wydatki na funkcjonowanie – 1 110 135 tys. zł, wydatki majątkowe, czyli inwestycje i zakupy inwestycyjne, w kwocie 122 000 tys. zł, wydatki na realizację zadań ustawowych – 492 478 tys. zł i pozostałe wydatki w kwocie 60 949 tys. zł.

Zaplanowane w planie finansowym środki na rok 2017 zapewniają nam realizację zadań zaplanowanych w tymże roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Poproszę przedstawiciela Agencji Rynku Rolnego.

Prezes Agencji Rynku Rolnego Łukasz Hołubowski:

Łukasz Hołubowski, prezes Agencji Rynku Rolnego. Panie przewodniczący, żeby nie powtarzać wszystkich tych liczb, które pan minister już przedstawił, podsumowałbym tylko wystąpienie pana ministra w ten sposób, że budżet ARR w przeliczeniu kasowym nie zmienia się w stosunku do tego, jaki jest realizowany w roku 2016. Wszystkie działania związane z interwencjami na rynkach, które nie są przewidziane w budżecie, będą realizowane z rezerwy celowej budżetu państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze przedstawiciel Agencji Nieruchomości Rolnych.

P.o. dyrektora Zespołu Finansowego Agencji Nieruchomości Rolnych Jan Lisowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jan Lisowski, dyrektor Zespołu Finansowego ANR.

Agencja przygotowuje w ustawie budżetowej dwa plany – zasobu i agencji. Zaczęlibym może od planu finansowego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Zakładamy, że w 2017 r. sprzedaż wyniesie 9,1 tys. ha gruntów, z czego gruntów inwestycyjnych nierolnych będzie 1,4 tys. ha, natomiast w dzierżawie pozostawać będzie 1,1 mln ha gruntów, przy średnim czynszu 4,99 decytony za 1 ha i średniej cenie pszenicy 69 zł za 1 t. Przy tych założeniach przychody zasobu powinny wynieść około 1 190 000 tys. zł, przy czym ze sprzedaży – około 502 000 tys. zł, z odpłatnego korzystania z mienia – około 401 000 tys. zł i przychody finansowe – około 222 000 tys. zł, natomiast inne przychody – 65 000 tys. zł.

Jeśli chodzi o stronę kosztową zasobu, to mamy taką pozycję, jak zasilenie Funduszu Rekompensacyjnego, a więc kwoty służące zaspokojeniu roszczeń Zabuzan. Przewidujemy, że koszt z tego tytułu w 2017 r. wyniesie około 321 000 tys. zł. Pojawia się nowy tytuł. Do tej pory odprowadzaliśmy 70% wartości sprzedaży przetargowej w danym roku. W 2017 r. pojawi się nowy tytuł, czyli udział w odpłatnym korzystaniu z mienia. Jest 10-procentowy udział z wpływów z odpłatnego korzystania z mienia. Ponieważ agencja nie korzysta ze środków europejskich ani nie korzysta z dotacji budżetowych, zasilenie na koszt jej funkcjonowania pochodzi z zasobu. W zasobie ta kwota wynosi 267 600 tys. zł na rok 2017.

Jeśli chodzi o koszty gospodarowania mieniem zasobu, one ogółem wyniosą 499 500 tys. zł. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na taką pozycję jak 60 000 tys. zł, które rokrocz-

nie przeznaczane są na bezzwrotną pomoc, z przeznaczeniem głównie na doprowadzenie do właściwego stanu technicznego infrastruktury nieodpłatnie przekazywanej gminom i spółdzielniom mieszkaniowym na terenach popegeerowskich. Wynik zasobu powinien zamknąć się zyskiem około 102 000 tys. zł. Obowiązkowe obciążenie wyniku finansowego wyniesie 67 300 tys. zł. To jest nadwyżka środków finansowych ustalana na koniec roku 2017 i przekazywana do budżetu państwa w roku 2018.

Jeśli chodzi o część kasową, wpływy z zagospodarowania mienia zasobu wyniosą około 1 419 000 tys. zł. Głównie to będą wpływy ze sprzedaży – około 1 050 000 tys. zł, wpływy z odpłatnego korzystania z mienia – około 350 000 tys. i inne – 20 000 tys. zł.

Wydatki wyniosą około 1 406 000 tys. zł, z czego blisko 377 000 tys. zł to będą przekazywane zewnętrznie, które obejmują wpłatę do budżetu państwa nadwyżki w wysokości blisko 76 500 tys. zł oraz zasilenie Funduszu Rekompensacyjnego w kwocie ponad 300 000 tys. zł. Natomiast jeśli chodzi o wydatki związane z gospodarowaniem mieniem zasobu, to one wyniosą 762 000 tys. zł. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie pozycje – inwestycje i remonty, gdzie 330 000 tys. zł będzie przekazanych na wydatki na realizację zakupów gruntów na podstawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz 170 000 tys. zł na pozostałe inwestycje i remonty, w tym realizację prawa odkupu. Również w części kasowej przewidziane jest 60 000 tys. zł na bezzwrotną pomoc finansową, o której było wcześniej. To jest plan finansowy zasobu.

Jeśli chodzi o plan finansowy ANR, sporządzony w układzie planu finansowego agencji wykonawczej, jak już było wspomniane, zasilenie pochodzi z zasobu. W pozostałych przychodach mamy tę samą kwotę co w zasobie, czyli 267 800 tys. zł, plus 1000 tys. zł dochodów własnych, które uzyskujemy przede wszystkim z czynszów w budynkach własnych.

Po stronie kosztów chciałbym zwrócić uwagę na wynagrodzenia. Wyniosą one 171 000 tys. zł, w tym osobowe – 167 700 tys. zł i bezosobowe – 3300 tys. zł. W stosunku do ustawy budżetowej na rok 2016 stanowi to wzrost o 1,3% – tak wedle dyspozycji Ministra Finansów przy sporządzaniu ustawy budżetowej. Jest to kwota nieco niższa niż w planie finansowym po zmianach, ponieważ mieliśmy zmianę planów finansowych w tym roku. Kwota wynagrodzeń jest od tej kwoty po zmianie niższa.

Jeśli chodzi o obowiązkowe obciążenie wyniku finansowego, to mamy 1150 tys. zł nadwyżki agencji wykonawczej, odprowadzanej do budżetu państwa.

Jeszcze tylko jedna informacja. W planie finansowym agencji przyjmujemy zatrudnienie w przeliczeniu na pełne etaty w wysokości 1,9 tys. etatów, co jest tą samą kwotą, która była w planie finansowym na rok 2016. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję.

Kto z państwa gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:

Mirosław Borowski, Krajowa Rada Izb Rolniczych, wiceprezes. Szanowni państwo, w kilku pozycjach, m.in. w ubezpieczeniach, widzę, że nie będziemy mogli się rozwijać. W tej chwili sytuacja jest taka, że do końca listopada mamy możliwość ubezpieczenia, na dzień dzisiejszy tak naprawdę ubezpieczeń z opłatą. Budżetu nie ma. Rolnicy są rozgoryczeni. Rzepak w ogóle nie budzi zainteresowania firm ubezpieczeniowych. Rozumiem, że nie zawsze firmy ubezpieczeniowe mogą zarabiać. Dotykają nas kłęski. My jako samorząd rolniczy rozmawiamy z naszymi członkami, żeby jak najwięcej upraw i gospodarstw było ubezpieczonych, żeby po prostu producent rolny nie został pozostawiony samemu sobie. Pytanie. Czy jeszcze jest jakaś szansa na zwiększenie puli dopłaty do ubezpieczenia w tym roku? Jak to będzie wyglądało? Rezerwa rezerwą, ale w głównym budżecie jest to 100 000 tys. zł. To jest jedna kwestia.

Drugą kwestią jest dopłata do materiału siewnego. Jeżeli będziemy dalej szli w tym kierunku, że będzie określona pula i później podzieli się przez liczbę hektarów obsianych materiałem kwalifikowanym, to, niestety, będziemy się staczać z postępem w produkcji roślinnej. Będzie tak, ponieważ przy cenach, które funkcjonują na rynku materiału siewnego, dochodzących przy zbożach do 2 tys. zł za 1 t, rolnik nie zdecyduje się na wymianę tego materiału siewnego przynajmniej raz na jakiś okres, tylko będzie

po prostu bazował na tym, co posiada u siebie w gospodarstwie. Tutaj będziemy widzieli degradację postępu. Prosiłbym ewentualnie o odpowiedź. Czy możemy liczyć na większą stawkę co do hektara, jeśli chodzi o materiał siewny? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa gości o zabieranie głosu. Śmiało, bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Krzysztof Tołwiński, Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Panie ministrze, sytuacja na rynku zbóż chyba znana jest ministerstwu, więc dziwi nas bardzo... Zresztą pan reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość. Chyba znamy nasze wspólne – w tym wypadku – symulacje, jak powinien wyglądać zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze polskim rolnikom, szczególnie w tak dramatycznej sytuacji. Czyli, szanowni parlamentarzyści, notyfikowany pełny zwrot akcyzy – 1,30 zł, a także, zgodnie z wyliczeniami instytutów, nie jakieś 86 l na 1 ha, bo pan minister to sobie może robić swoją trzydziestką, ale nie nowoczesnymi ciągnikami, tylko 126–128. Zresztą przypominam sobie, że w programie PiS zdecydowanie to deklarowaliśmy. Dzisiaj inne postępowanie jest oszustwem w stosunku do polskiej wsi. Przypominam, że będzie to kosztowało budżet państwa dodatkowe 680 000 tys. zł w zwrocie, ale to i tak są należne nam, rolnikom, środki i pieniądze.

Kredyty rolnicze. Kiedy wejdzie – ze względu na naszą trudną sytuację, na klęski, na embargo rosyjskie – kredyt stabilizacyjny, wpływający na naszą sytuację przychodową? Państwo mówią o tym od dawna. W 1 000 000 tys. zł zwrotu z budżetu przy kredytach preferencyjnych nie znajdują takich środków, ponieważ będzie to znacznie przekraczające. Polska wieś czeka na dokładnie taki kredyt, stabilizujący naszą sytuację dochodową czy przychodową – to zależy, jak sobie zwał.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę bardzo poważną sytuację gospodarstw i zajęć komorniczych, zadam pytanie. Kiedy zostanie wprowadzony jakiś fundusz restrukturyzacji gospodarstw? Oczywiście, panie ministrze, potrzeba na to pieniędzy i wcześniejszej notyfikacji Komisji Europejskiej. Oczywiście, wszelkie programy branżowe, które, zgodnie z traktatem akcesyjnym z Kopenhagi, są martwe... Polskie państwo – i poprzedni rząd, oczywiście, i obecny rząd – tego nie realizuje.

Na koniec niech mi pan powie, czyje to są słowa: „Po wieloletnim systematycznym zmniejszaniu wydatków na rolnictwo przez rząd PO-PSL należy powrócić do prawidłowego finansowania rolnictwa z budżetu krajowego, co najmniej do poziomu 1,2% PKB”. To, co pan nam przedstawił jako finansowanie z krajowego budżetu, to jest ledwo na poziomie 0,6%. Przypominam, jak było w 2007 r., gdy PiS rządziło, czyli odchodziliśmy. Wydatki wówczas nominalnie były powyżej 15 000 000 tys. zł. W układzie procentowym PKB było to 1 300 000 tys. zł. To są m.in. pańskie słowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę o kolejny głos. Nie słyszę głosów gości. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Problem ubezpieczeń w roku 2016 jest poważnym problemem i dla rolników, ale i dla nas jako ministerstwa.

Kwota 200 000 tys. zł, która przewidziana była na ten rok, była kwotą wyższą od ubiegłorocznego wykorzystania. Przypomnę, że w roku 2015 wydano 176 000 tys. zł na dofinansowanie ubezpieczeń rolnych. Wydawało się, że wzrost o 24 000 tys. zł, a więc wzrost kilkunastoprocentowy będzie wystarczający. Niestety, kolejny rok okazał się rokiem bardzo trudnym, szczególnie pod względem skutków przezimowania. W związku z tym firmy ubezpieczeniowe zmuszone były do podniesienia składek i to spowodowało niedobór środków, który od kilku dni zasygnalizowały nam firmy ubezpieczeniowe.

Udało nam się już w ramach budżetu MRiRW wygospodarować kwotę ponad 7000 tys. zł, zdając sobie sprawę, że nie będzie to nadal kwota wystarczająca. Prowadzimy bardzo intensywne rozmowy z firmami ubezpieczeniowymi na temat rozwiązania tego problemu, aby każda uprawa rolna była ubezpieczona. Zaproponowałem firmom ubez-

pieczeniowym kilka rozwiązań tego problemu. W tej chwili jesteśmy na takim etapie, że oni analizują, na ile mogą z nich skorzystać, bo tutaj jest kilka rozwiązań. Trzeba pamiętać, że na ogół szkody występują po 1 stycznia. Naprawdę zaś od 1 stycznia tych środków będziemy mieli znacząco więcej, więc nic nie stałoby na przeszkodzie, aby firmy ubezpieczeniowe, z jednej strony, w tej chwili przyjęły wnioski, dokonały analizy stanu zasiewów i ubezpieczyły uprawy po 1 stycznia. Zaproponowałem także, aby 7000 tys. zł wykorzystać w taki sposób, aby... Już mówię. Jeśli są to uprawy, którym grozi jakieś zjawisko przed 1 stycznia, jest też możliwość, aby 7000 tys. zł wykorzystały w taki sposób, aby ubezpieczenie rozbić na dwie części – do 31 grudnia i od 1 stycznia już z nowej puli.

Szukamy jeszcze możliwości zwiększenia środków w ramach budżetu. Każdą rezerwę i każde zaoszczędzone pieniądze przeznaczymy na ten cel. Natomiast trzeba pamiętać, że sytuacja diametralnie zmieni się po Nowym Roku. Pieniądzy będzie nie 100 000 tys. zł, bo to, co jest w rezerwie, to jest też pula przeznaczona na ten cel, tylko uruchamiana wtedy na wniosek ministra bez jakichkolwiek skomplikowanych procedur. Tutaj jest wzrost 4,5-krotny, więc trudno mówić, że jeszcze kiedykolwiek powtórzy się tak trudna sytuacja.

Jeśli chodzi o dopłaty do materiału siewnego, to rzeczywiście stawka czy suma nie zmienia się znacząco. Pozostaje na tym samym poziomie. Jest to problem. Pracujemy nad systemem, w którym nasiona kwalifikowane nie będą kosztowały tyle, co teraz – jak pan wspomniał – 2 tys. zł za 1 t, bo to jest troszkę wykorzystywanie sytuacji. Analizowaliśmy, od kiedy wprowadzono dopłaty i jak zmieniały się ceny nasion kwalifikowanych. Wygląda na to, że w większym stopniu korzystają z tego firmy zaopatrujące rolników. W mniejszym stopniu korzystają tak naprawdę rolnicy, bo każdy wzrost dopłaty powoduje wzrost cen materiału siewnego. Chcielibyśmy, żeby w większym stopniu rzeczywiście pomóc rolnikom a nie finansować firmy zaopatrujące ich w materiał siewny.

Jeśli chodzi o kwestię zwrotu podatku akcyzowego, to przypomnę, że w ubiegłym roku podwyższyliśmy ten zwrot i to był jednorazowy skok, natomiast w tym roku takich możliwości budżetowych nie było. Prosiłbym natomiast, żeby nie oszukiwać rolników, że akcyza wynosi 1,30 zł, bo dokładnie możliwość wynosi – jak pamiętam – chyba pomiędzy 1,15 zł a 1,20 zł, więc tutaj do tego pułapu rzeczywiście jeszcze trochę mamy i mam nadzieję, że dojdziemy. Obiecaliśmy, że będziemy do tego dochodzić. W pierwszym roku była podwyżka, drugi rok jest na stabilizację budżetu. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie szansa na to, żeby kolejny postęp w tym zakresie nastąpił.

Jeśli chodzi o kredyty rolnicze, to na końcowym etapie jest notyfikacja programu wsparcia dla gospodarstw znajdujących się w trudnej sytuacji. Pozytywną informacją jest to, że KE raczej powinna ten program notyfikować i wtedy zostanie uruchomiony. Zapewniam, że środki na ten cel się znajdą. Nie możemy wprowadzać środków na coś, czego jeszcze nie mamy zatwierdzonego.

Natomiast jeśli chodzi o fundusz restrukturyzacji gospodarstw, to nie wiem, o jakim funduszu pan mówi. Nie ma takiego funduszu w chwili obecnej stworzonego i nie ma prac nad takim funduszem.

Trwają prace nad funduszem stabilizacji dochodów rolniczych. Zaproponowaliśmy, aby ten fundusz składał się częściowo z wpłat rolników i częściowo z budżetu państwa, a więc żebyśmy wspólnie na taki fundusz się złożyli. Konsultacje się przedłużają, ponieważ znaczna część organizacji rolniczych kwestionuje potrzebę istnienia takiego funduszu. W związku z tym, jeżeli rolnicy nie będą zainteresowani takim funduszem, to państwo na pewno nie będzie próbowało na siłę uszczęśliwić środowiska rolnicze. Nie stworzymy nigdy ustawy, która nie będzie akceptowana przez środowisko rolnicze. Wydawałoby się, że pomysł funduszu – przeciwnie do funduszu proponowanego przez Polskie Stronnictwo Ludowe jeszcze w 2015 r., który w całości pochodziłby z wpłat rolników – który byłby dofinansowany z budżetu państwa, jest znakomitą myślą, który stabilizowałby dochody.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że taki fundusz należało tworzyć wtedy, kiedy były wysokie ceny skupu produktów rolnych. Teraz, kiedy jest dołek cenowy, nawet na fundusz, z którego tylko rolnicy by korzystali i to korzystaliby podwójnie, bo z jednej strony

ze zgromadzonych pieniędzy, z drugiej strony z dopłat z budżetu, trudno jest rolnikom taki wysiłek w tym momencie zaakceptować.

Jeśli chodzi o dochodzenie do 1,2% PKB na rolnictwo, to chciałbym powiedzieć, że to jest bardzo proste. Nie robiłem jeszcze wyliczeń, bo nie byłem ich w stanie tak szybko zweryfikować, ale jeśli pana wyliczenia są prawdziwe, to jeżeli w tej chwili mamy 0,6% PKB i będziemy corocznie zwiększać o 15% nakłady na rolnictwo, to – łatwym rachunkiem – w ciągu 6 lat czy 6,5 roku osiągniemy...

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Ale wieś nie wytrzyma.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, żeby nie przeszkadzać.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Naprawdę postęp 15,5-procentowy w tym roku jest postępowaniem nienotowanym od lat i zwiększeniem budżetu na rolnictwo nienotowanym od lat.

Trzeba pamiętać, że obok środków pochodzących z budżetu MRiRW, zapisanych w częściach rolnych budżetu, na wieś trafiły ogromne środki choćby z programu Rodzina 500 Plus, które też wspomagają rolników. To jest też znaczący postęp w stosunku do dotychczasowego podejścia państwa do tej kwestii. Dotychczas wszelkie ulgi prorodzinne, które proponowała poprzednia koalicja, wykluczały rolników z możliwości korzystania. Teraz po raz pierwszy rolnicy potraktowani zostali na równi z pozostałymi grupami społecznymi i mogą w pełni skorzystać z tego programu. Gdybyśmy doliczyli te środki, które trafią do rolników na wieś w ramach programu Rodzina 500 Plus, do wydatków na rolnictwo, to poziom 1,2% PKB pewnie już został osiągnięty. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Państwo posłowie zabierają głos. Pani przewodnicząca.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze, mam prośbę, ponieważ w budżecie w wielu miejscach, w wielu pozycjach są zapisane różne wielkości finansowe dotyczące zabezpieczenia przed afrykańskim pomorem świń (ASF). Chodzi zarówno o rozprzestrzenianie się, jak i zwalczanie oraz bioasekurację. Czy pan minister mógłby powiedzieć, ile w sumie w poszczególnych działach jest zapisanych i zabezpieczonych środków w przyszłym roku na ewentualne zwalczanie ASF czy chociażby zwiększenie strefy bioasekuracji? Czy państwo mają przygotowane pieniądze na to, jeżeli chodzi o ASF? To po pierwsze.

Po drugie, chciałam powiedzieć, że trochę nieuczciwe jest mówienie rolnikom, że dostali Rodzinę 500 Plus i mają to wykorzystać. Niby na co, jeżeli państwo sprzedawali Rodzinę 500 Plus jako dodatek, który ma zwiększyć dietność i ma służyć dzieciom? To w takim razie można by powiedzieć, że Rodzina 500 Plus pomogła też przedsiębiorcom. Panie ministrze, to trochę nielogiczne. Szacunek, ale proszę się z tego wycofać.

Jeżeli pan minister nie jest w stanie mi teraz odpowiedzieć, to bardzo bym prosiła o pisemną odpowiedź. Ile w sumie zabezpieczono środków w budżecie na ewentualne zwalczanie, przeciwdziałanie, badania itd.? Wszystko, co związane z ASF. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, otóż pierwsza sprawa jest taka, że analizując budżet na 2017 r., miałbym na początku pytanie. Dlaczego dane w zakresie dochodów i wydatków porównywane są z ustawą budżetową na 2016 r. zamiast z przewidywanym wykonaniem? To byłoby bardziej czytelne.

Druga sprawa. W projekcie budżetu na 2017 r. wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne wynoszą około 9 700 000 tys. zł. Stanowi to około 2,5% ogółu wydatków, czyli tu euforii nie ma. Nie dodają do tego KRUS, gdyż – moim zdaniem – wydatek ten jest wydatkiem socjalnym, dotyczącym emerytów i rencistów, nie zaś rolników prowadzących aktywną działalność rolną.

Teraz, panie ministrze, następująca sprawa. Oddzielnym i bardzo znaczącym tematem są środki z UE, które w 2017 r. stanowić będą około 20 000 000 tys. zł. Tak duże środki przeznacza się dla polskiego rolnictwa. No, a „ta zła Unia” itd. Nie chcę tego tutaj rozwijać. Na same dopłaty będzie przeznaczonych w sumie 15 000 000 tys. zł. To jest 90% środków. W związku z tym mam pytanie. W takim układzie dopłaty nie zmniejszają kosztów produkcji, aby żywność była tańsza dla konsumentów. Jest tak w „starej Unii”, bo tam się wspiera produkcję a nie hektary.

Chcę powiedzieć jednoznacznie, że nie rozumiem, odnosząc się do niektórych pozycji budżetowych, bo jest to dla mnie niezrozumiałe, że dla ośrodków doradztwa rolniczego jest dotacja w wysokości tylko 10% na zadania statutowe.

Teraz kolejna sprawa. Nie rozumiem i mam tu pytanie, dlaczego dochody budżetowe w 2017 r. w częściach 32, 33 i 35 stanowią jedynie 20% w stosunku do budżetu z 2016 r.

Kolejna sprawa. Chciałbym się dowiedzieć, czy ANR – wobec naszej ustawy dotyczącej wstrzymania sprzedaży ziemi – ma wyznaczony układ zmniejszenia zatrudnienia. Przecież to trzeba przygotować itd.

Kolejna sprawa, o której już mówiono, to akcyza za olej. Są wyliczenia eksperckie, które mówią i jest to jasne, że na 1 ha zużywa się około 120–125 l. My mamy 86 l. Chcę państwu powiedzieć, że teraz, kiedy mieliśmy ekstrema pogodowe, to na orkę i uprawę, jak nie było wilgoci, szło o 15–30 l więcej niż w normalnych, średnich warunkach. Tak to się działo. Po prostu pługiem nie dawało się dostać do ziemi. Były to koszty, więc wobec tego rolnicy nie domagają się pełnej akcyzy, tego, co pan minister mówił.

Druga sprawa. Wypowiadałem się wczoraj, mówiąc do pana premiera Morawieckiego, że brak środków finansowych na ubezpieczenia, które trwały tylko 3 dni, w stosunku do towarzystw ubezpieczeniowych i rolników to jest blamaż Ministerstwa Finansów, i to kompletny. Na posiedzeniu Komisji 2 tygodnie temu poinformowałem o tym fakcie – i pisemnie, i ustnie – pana ministra, żeby dokonać jakichś przesunień finansowych między działami w MRiRW zamiast czekać na decyzję ministra finansów, bo takiej nie należy się szybko spodziewać. Do dzisiaj nie mamy rezultatu. A termin goni.

Kompletnym blamażem nas, posłów i rolników, jest to, że pracowaliśmy nad ustawą – Prawo łowieckie, ale straty związane ze zwierzyną (rozdział 9), czyli odszkodowania, które miały być w części budżetu państwa, nie będą w 2017 r. w ogóle wzięte pod uwagę. Najpierw miał być czerwiec 2016 r. Potem była zgoda i przesunęliśmy na rok 2017. Wczoraj otrzymałem indywidualną odpowiedź pani wiceminister finansów, że będą w 2018 r. Przecież to jest chore. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Chciałem się dowiedzieć, ile wniosków o wykup ziemi wpłynęło do pana prezesa ANR i ile wydał zgód. To jest jedno pytanie.

Kolejna sprawa. To, co powiedziałem wcześniej o ośrodkach doradztwa rolniczego. Przecież na ich barkach spoczywa dźwiganie polskiego rolnika, którego wykształcenie niejednokrotnie – czytałem – poświadcza prasa, jakie jest. Działalność statutowa – 10%. Proszę mi to wytłumaczyć, bo tego nie rozumiem. Tak powiedziałbym bardzo wstępnie, nie zabierając dużo czasu i pozostawiając go innym posłom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Głos chciał zabrać jeszcze pan Mirosław Borowski.

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:

W kwestii, która akurat przed chwilą padła. Walczyliśmy o tę ustawę i o szacowanie szkód. Naprawdę środowisko rolnicze jest bardzo zawiedzione, jeżeli to się potwierdzi, że... Myślę, że w tym momencie budżet jeszcze jest w obrabianiu. No, niestety, to są pieniądze dla rolnictwa. W KRIR padł nawet taki wniosek z sali, z Podlasia, żeby po prostu łowiectwo przenieść do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, żeby on mógł tym po prostu dobrze zarządzać, bo w tym momencie widzimy, że Ministerstwo Środowiska nie staje na wysokości zadania. Słyszę w wypowiedziach publicznych, że sposób hodowli zwierzyny łownej w Polsce to jest wzór na cały świat. My jako rolnicy ponosimy koszty tej hodowli. Wydawało się, że w jakiś sposób ucywilizujemy ten kontakt myśliwego z rolnikiem i ze zwierzyną. Okazuje się, że dalej nic z tego nie będzie. Dlatego tutaj wielokrotnie występowałem o to, żeby były niezależne itd.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo...

Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:

Podtrzymujemy to. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za głos. Pani poseł Hennig-Kłoska.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (N):

Faktycznie, chciałabym trochę wrócić bezpośrednio do budżetu. Wczoraj na sali plenarnej głosowaliśmy nad zwiększeniem deficytu celem wypłaty zaliczek dla rolników w wysokości 70% z dopłat. Dzisiaj temat będzie wracał z drugim czytaniem.

Proszę? Nie, ale mogę skończyć? Miło będzie.

Teraz jest to sytuacja, z którą spotykamy się już drugi rok z rzędu. Chciałam zapytać pana ministra, czy to będzie już trwała praktyka. No, fajnie. Rozumiem, że pomoc rolnikom jest potrzebna i również byliśmy za tym, żeby tę ustawę podjąć. Natomiast musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jest to zwiększanie deficytu, długu państwa i to wszystko też kosztuje. Pytanie: Czy ministerstwo, jeżeli ta sytuacja miałaby się powtarzać corocznie, podejmie jakieś standardowe rozwiązania dla zapewnienia środków? Zwiększanie deficytu o 9 000 000 tys. zł przy oprocentowaniu papierów Skarbu Państwa (3%) to jest 700 000 tys. zł kosztów w ciągu roku. Biorąc pod uwagę koszt kwartalny, to jest 67 500 tys. zł. Patrząc teraz w budżet, który przypada też na pana ministra do rozdziału, nie można powiedzieć, że to nie są nieistotne dla wsi pieniądze, które można byłoby wydać lepiej, sensowniej, na jakąś realną pomoc dla rolników.

Pytanie moje jest więc takie: Czy faktycznie te środki będą corocznie już tak wydatkowane? Ile to kosztuje? Czy nie można podjąć jakichś innych, strategicznych rozwiązań, przesunąć itd., które sprawią, że niekoniecznie będziemy ponosić koszty, z drugiej strony, tak dużych odsetek, nawet w ujęciu kwartalnym? To jest moje pierwsze pytanie, ale – żeby było jasne – rozumiemy, że faktycznie po trudnym roku gdzieś rolników trzeba wesprzeć.

Druga rzecz to jest wykup ziemi. Tutaj padły już pytania, ale też chciałabym zapytać. Jaką taką mamy dzisiaj ustawę, która zablokowała nam sprzedaż ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Decyzję w tej sprawie jednoosobowo może podjąć tylko i wyłącznie pan minister. Widzimy, że faktycznie jakieś wpływy ze sprzedaży ziemi z ANR uwzględniono. Pytanie: Na podstawie jakich regulacji i przejrzystych zasad gry pan minister będzie wydawał lub nie wydawał decyzji o możliwości sprzedania ziemi z zasobów ANR? Chcielibyśmy mieć pewność, że ziemia jest sprzedawana według jakichś czystych, przejrzystych zasad gry a nie np. przynależności partyjnej czy też sympatii politycznej. Poprosiłabym też o odpowiedź, tak jak pan poseł Ajchler. Ile takich wniosków o sprzedaż ziemi z zasobów ANR było, ile wniosków i w jaki sposób zostało rozpatrzonych?

Chciałam też zapytać, czy na przyszły rok zabezpieczyli państwo środki na walkę z ASF, ale głównie na rozszerzenie bioasekuracji na cały kraj, by rolnicy np. w zachodniej Polsce, gdzie trzody jest zdecydowanie więcej, nie musieli zabezpieczać się na własną rękę. Co za tym idzie, poziom zabezpieczenia pewnie w wielu miejscach nie jest też taki, jaki mógłby być przy jakimś wsparciu państwa. Myślę, że z punktu widzenia rolnictwa polskiego, a przede wszystkim tej właśnie branży, to jest kluczowy problem do rozwiązania m.in. na rok przyszły. Jeżeli pan minister nie będzie mógł odpowiedzieć, to również poproszę o odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Mirosław Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, kilka pytań dotyczących sfery finansowej. Najpierw pytania dotyczące tego roku, czyli 2016. Niedawno weszło w życie rozporządzenie, które ma przyznawać pomoc dla rolników, którzy ucierpieli w wyniku klęsk żywiołowych, jakie były w tym roku. Tam jest wymieniona kwota (800 i 400 zł) potencjalnie do wzięcia dla rolników. Chciałem zapytać, jak wyglądają symulacje mini-

sterstwa. Ile faktycznie – per saldo – może być tej pomocy przyznanej? Ile środków jest zarezerwowanych? Powiem szczerze, a kontakt ze środowiskiem mam dobry, że nie widzę więcej niż 10% poszkodowanych, którzy będą mogli te warunki spełnić i cokolwiek uzyskać. No, ale jestem ciekawy, jaka to będzie kwota.

Teraz przechodzę do budżetu na rok przyszły. Pytania, które rodzą się same. Jedno już było dzisiaj wymieniane. Wczoraj też usłyszałem tę informację, że absolutnie nie będzie środków w roku 2017 na wsparcie funduszu odszkodowawczego, jeśli chodzi o szkody łowieckie. Czy to będzie tylko przesunięte o rok, czy to może będzie przesunięte o dłuższy okres? Jaka jest przyczyna, że tych środków nie ma? Tam nie było dużej kwoty i taka ona była deklarowana. Po prostu to oznacza, że ustawa tak naprawdę nie będzie funkcjonowała. Pytanie: Kto będzie rolnikom wypłacał odszkodowania? Koła łowieckie już sobie robiły trochę inne kalkulacje na rok 2017, licząc na to, że będzie fundusz odszkodowawczy.

Bardzo szybko prześlizgnęliśmy się nad funduszem gwarantowanych dochodów. To jest bardzo ciekawa instytucja i to tym bardziej, że była propozycja – taki projekt widziałem – dofinansowania z budżetu państwa. Ile środków jest zarezerwowanych w związku z tym w budżecie państwa na ewentualnie powstający fundusz gwarantowanych dochodów rolniczych? To jest potrzebna i bardzo ważna instytucja. Ona się wiąże z tym, co mówiono na początku o tym, że trzeba wprowadzić i rzeczywiście uruchomić jakiś program restrukturyzacyjny, pomocowy dla tych, którzy dzisiaj mają ogromne problemy finansowe na rynku. Samo zaciągnięcie kredytu tym gospodarstwom nie pozwoli normalnie funkcjonować, bo wiele z tych gospodarstw już nie ma żadnej płynności finansowej ani wiarygodności dla banków. Jedynym wyjściem jest ogłoszenie upadłości, na co chyba nie możemy sobie pozwolić.

Dalsze pytanie, dotyczące dopłat na ubezpieczenie w nowym roku 2017. Przepraszam, ale dokładnie tej kwoty nie usłyszałem, natomiast pamiętam... No, jeżeli to jest 700 000 tys. zł, to jest to kwota, która rzeczywiście powinna zabezpieczyć, tylko pytanie, czy ona jest gwarantowana, bo ona rzeczywiście była sugerowana w ustawie dotyczącej zmiany ustawy o ubezpieczeniach, która wpłynęła do Wysokiej Izby. Tam bodajże była sugestia, że to będzie 725 000 tys. zł w 2017 r. Czy to można potwierdzić?

Mam też takie pytanie, które się wiąże z ustawą, którą aktualnie procedujemy, mianowicie ustawą likwidującą dopłaty dla producentów malin z tytułu samego wytwarzania i sprzedaży do przemysłu przetwórczego. Co będzie z pieniędzmi, które na ten cel były zarezerwowane, które były z UE, które były w poprzednich latach realizowane? Przypomnę, że dla malin i truskawek, o ile pamiętam, w poprzednich latach to wsparcie było na poziomie – znowu per saldo – około 50 000 tys. zł rocznie. Czy te środki będą? Jeśli wiadomo, że dla malin dopłat już nie będzie, to gdzie one będą realokowane? Gdzie one będą wydatkowane? Na co one będą przeznaczone?

Na koniec tylko chciałbym powiedzieć, że nie można programu Rodzina 500 Plus zaliczać do programów, które wspierają polską wieś, bo raczej rolnicy z tego tytułu nie będą kupować środków ochrony czy nawozów. To są pieniądze, które miały sprzyjać wychowaniu dzieci i poprawie diety na obszarach wiejskich a nie kupowaniu paliwa rolniczego. O ile pamiętam, to podniesienie stawki zwrotu akcyzy to chyba było o 5 gr.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Dorota Niedziela.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze, rzeczywiście, nie było mnie i przeoczyłam ten moment, kiedy okazało się, że odszkodowania nie będą płacone. Rozumiem, że w budżecie wojewody nie ma żadnej pozycji na to przeznaczonej. Według ustawy miało być tak, że budżet wojewody miał dysponować pieniędzmi na tworzenie i płacenie odszkodowań. Rozumiem, że tutaj nie ma w ogóle tej pozycji. Czyli, podsumowując, wprowadzili państwo ustawę, dzięki której przy wojewodach powstało bodajże 385 miejsc pracy tzw. szacujących szkody, co kosztować będzie państwo 33 000 tys. zł rocznie, natomiast ci ludzie, którzy zostali powołani przez wojewodów, nie będą 2 lata nic robili i będą nas co roku kosztowali 33 000 tys. zł, ponieważ nie ma pieniędzy, żeby te odszkodowania płacić.

Jeżeli coś źle zrozumiałam, to proszę mi to wytłumaczyć. Rozumiem, że przeniesiono moment szacowania szkód i płacenia odszkodowań na 2018 r. Może coś przeoczyłam. Czy pan minister mógłby mi to wytłumaczyć?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałem się odnieść do wypowiedzi pana posła Ajchlera, bo myślę, że nie można jej zostawić bez komentarza. Mianowicie, odniosę się do tego fragmentu wypowiedzi, w którym pan poseł kwestionował wydatki na KRUS, mówiąc, że to nie są wydatki na rolnictwo. No, naprawdę, myślę, że ta teza jest bardzo wątpliwa bądź wręcz nieprawdziwa.

Oczywiście, wyobrażam sobie, że z punktu widzenia przedsiębiorcy rolnego to jest rzeczywiście bez znaczenia, czy 18 000 000 tys. zł na polską wieś trafia czy nie trafia, czy trafiają – powiedzmy – 2 tys. zł dla mamy i taty, którzy są na emeryturze, tak? Natomiast dla wielopokoleniowej rodziny rolniczej to, że mama i tato otrzymują emeryturę bądź rentę, jest buforem bezpieczeństwa. Jest kiepska opłacalność produkcji, ale taki dziadek i babcia to jest prawdziwy skarb, który pozwala tej rodzinie jakoś żyć.

Tak samo wypowiedź pana przewodniczącego Maliszewskiego, który mówi: „Ale Rodzina 500 Plus to w ogóle nie ma żadnego znaczenia”. No, ma znaczenie, bo wcześniej różne programy nie były adresowane do mieszkańców wsi. Teraz to bardzo duże pieniądze – blisko połowa tych środków, tak? Biorąc pod uwagę proporcje ludności, zdecydowanie więcej środków z programu Rodzina 500 Plus trafia do rodzin wiejskich, gdzie po prostu rodzi się więcej dzieci. Czy to wspiera polskie rolnictwo, czy nie? No, jeśli wspiera rodziny rolnicze, to wspiera i rolnictwo.

Panie pośle, oczywiście, można tak żonglować słowami i można właściwie powiedzieć, że żadne środki nie wspierają rolnictwa, ale to jest nieprawda. To jest po prostu wyłącznie obliczone na to, że... Myślę, że to głównie słowa skierowane do mieszkańców miast, którzy często kwestionują różnego rodzaju formy wspierania rolnictwa, ale sądzę, że w tej Komisji my takich tez nie powinniśmy wypowiadać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Ad vocem pan Zbigniew Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Szanowny panie pośle, ad vocem. Moja wypowiedź jest oparta na wypowiedziach i twierdzeniach księgowych i finansistów, profesjonalistów w swoim zawodzie, którzy twierdzą jednoznacznie, że ten zapis jest niewłaściwy w sprawie udziału rolnictwa, zawyżający – powiedziałbym – statystycznie czy obciążający nasz rozdział (rolnictwo) w stosunku do innych działów gospodarki narodowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo prosiłbym o zabranie głosu pana przewodniczącego Krzysztofa Ardanowskiego.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, co roku, kiedy oceniamy budżet państwa w częściach 32, 33 i 35, zawsze budzi to duże emocje, co jest naturalne i w parlamencie jest to absolutnie oczywiste, ponieważ jest to zawsze dyskusja na temat kształtu polityki rolnej i tego wszystkiego, co się w kolejnych latach chce realizować, bo budżet też jest w jakiś sposób emanacją celów koalicji czy partii, które rządzą. Można go, oczywiście, czytać w oderwaniu od wszystkich innych działań, które mają zwiększyć dochody, poprawić jakość życia itd., można go czytać w sposób bardzo księgowy, ale jednak myślę, że trzeba też patrzeć szerzej na to wszystko, co znajduje się w zmianach polityki rolnej, którą prowadzi PiS.

Powtórzyłbym to, o czym mówił pan poseł Dolata. Co jest celem działalności rolniczej w gospodarstwach? Uzyskanie dochodów, które służą rodzinom. Dochody, które służą rodzinom. Nie pieniądze na budowanie kolejnej chlewni, kupowanie kolejnego traktora

i wpędzanie się jedynie w inwestycje, tylko idziemy po to, żeby uzyskać dochody, które służą rodzinom rolniczym.

Czy w takim razie środki wprost przeznaczone z budżetu np. w ramach KRUS (18 000 000 tys. zł) to są środki, które nie służą rodzinom rolniczym? W najwyższym stopniu rodzinom rolniczym. Czy ponad 11 000 000 tys. zł, które trafiają z programu Rodzina 500 Plus do rodzin rolniczych, to są środki, które służą tym rodzinom, czy nie? Nie wolno o tym zapominać. To jest zmiana koncepcji wsparcia socjalnego, wsparcia rodzinnego, wsparcia demograficznego, która dotyczy również rodzin rolniczych.

Natomiast, proszę państwa, żeby skoncentrować się tylko na tych zapisach, słyszę tu wiele krytycznych uwag: „Tu gdzieś brakuje, tam gdzieś brakuje”. Proszę bardzo, mówimy o faktach. Wydatki z budżetu państwa, bo o tych mówimy. Ile państwo polskie jest w stanie w trudnej sytuacji budżetowej wyłożyć pieniędzy na rolnictwo? Ile było w 2016 r.? Przypomnę, że budżet roku 2016 był przygotowany przez naszych poprzedników. To jest budżet, który po przejściu władzy w listopadzie przyjęliśmy z dobrodziejstwem inwentarza jako budżet przygotowany przez Platformę Obywatelską i PSL. Pierwszy samodzielny budżet to jest budżet roku 2017. Co my tu widzimy? W 2016 r. było 8 400 000 tys. zł. A ile jest w 2017 r.? Jest 9 700 000 tys. zł. Czy to jest wzrost w wydatkach budżetu? Pewnie za mały, pewnie niewystarczający. Pewnie są pozycje, o które walczyliśmy. Wierzę, że w kolejnych latach uda się zrealizować choćby wzrost zwrotów za paliwo rolnicze, tworzenie kolejnych funduszy. Tak, to są rzeczy potrzebne, ale mówimy o konkretnych zapisach, które są w tym budżecie, nie o naszych projekcjach i marzeniach. Z 8 400 000 tys. zł wzrasta do 9 700 000 tys. zł.

Przy okazji chcę państwu powiedzieć, że dochody z działu rolnictwo, rynki rolne i rozwój wsi maleją, co wynika choćby z faktu, że podjęliśmy odpowiedzialną decyzję o tym, że wstrzymujemy sprzedaż ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Wstrzymujemy. W związku z tym ogromnych kwot ze sprzedaży ziemi państwowej, które wpływały w kolejnych latach, nie ma po stronie dochodów. Jest to absolutnie świadoma decyzja. Nie idziemy tą drogą, o której mówił pan wicepremier Pawlak w 2014 r., że jak brakuje pieniędzy w budżecie, to sprzedamy majątek narodowy, jakim jest ziemia rolnicza i załatamy dziurę budżetową. Nie, nie będziemy w ten sposób ratować budżetu, sprzedając majątek narodowy. Będziemy chcieli, żeby zasób ANR przynosił co roku stabilne dochody z dzierżaw, dużo mniejsze niż ze sprzedaży, ale z dzierżaw. Nie będziemy sprzedawali ziemi państwowej tylko po to, żeby ratować budżet. To jest jedno.

Teraz sprawa KRUS. Jest tyle, o ile KRUS wnioskuje, ile jest potrzebne na utrzymanie systemu wsparcia – około 18 000 000 tys. zł. Tu się nic nie zmienia. To są jakieś miejsca po przecinku, wynikające z bieżących operacji księgowych, które KRUS prowadzi, prawda? Utrzymujemy system wsparcia KRUS na tym poziomie, jaki do tej pory był realizowany. W związku z tym, jeżeli uwzględnimy wydatki z budżetu państwa zawierające również KRUS, jest to wzrost o ponad 1 000 000 tys. zł z 26 500 000 tys. zł do 27 600 000 tys. zł. Jest wzrost? Jest wzrost. Prawda?

Zapewniamy, bo budżet państwa musi zapewnić funkcjonowanie instytucji, które z budżetu się utrzymują. Oczywiście, są środki również na realizację ich zadań, nie tylko na utrzymanie pensji pracowniczych, ale obowiązkiem budżetu jest również utrzymanie tych ludzi, którzy w instytucjach budżetowych pracują. W tym budżecie jest absolutnie wystarczająca ilość środków na Krajową Stację Chemiczno-Rolniczą, na Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych, na Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt, na Inspekcję Weterynaryjną, w tym środki na zwalczanie ASF, na Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa, na Centrum Doradztwa Rolniczego i wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego. Są środki na programy wieloletnie realizowane przez 8 instytutów naukowo-badawczych.

Jak będziemy umieli wykorzystać pracę tych instytucji? A, to jest sprawa całkiem inna. Czy będziemy umieli zachęcić, przymusić czy też zainspirować do tego, żeby te instytucje realizowały różne działania, które mają polskiemu rolnictwu dobrze służyć? To jest praca dla nas wszystkich, ale środki budżetowe na funkcjonowanie tych instytucji są zapewnione.

Oczywiście, są również pozycje, gdzie te środki wzrastają, jak np. doksztalcanie i doskonalenie nauczycieli rolniczych. To jest odpowiedź na marazm, na upadek kształcenia zawodowego w rolnictwie w Polsce. To jest wzrost o 62,5% środków na doksztalcanie i doskonalenie nauczycieli rolniczych. Oczywiście, trzeba starać się, żeby więcej tych szkół rolniczych trafiło do resortu, żeby lepiej działały, żeby były lepiej dostosowane do potrzeb zatrudnienia w rolnictwie, żeby nie było tam tylko różnych okołorolniczych, nowych kierunków, ale trzeba również wyłożyć pieniądze na kształcenie nauczycieli. Proszę bardzo, tu takie pieniądze wykładamy.

Wzrost na działalność badawczo-rozwojową, żebyśmy przestali być krajem, który produkuje i sprzedaje surowce, gdy kto inny na tym zarabia. Trzeba postawić na to, co w programie Morawieckiego jest tak wyeksponowane. Mieliśmy przecież wielogodziną analizę programu Morawieckiego w zakresie rolnictwa. Chodzi o to, żeby postawić na sprzedaż myśli naukowej, innowacyjności i tego wszystkiego, co jest niezbędne, żebyśmy się wyrwali z tego dziadowskiego stanu, w jakim przez lata byliśmy – sprzedawania surowców. Zwiększamy środki na działalność badawczo-rozwojową z 52 000 tys. zł do 80 000 tys. zł. Wzrost o 54%. To mało? Jak to wykorzystamy, to jest sprawa dalsza.

Oczywiście, reforma polityki rolnej wymaga również tego, o czym mówimy od lat. Mówiliśmy jako opozycja i to podtrzymujemy. W programie Morawieckiego jest to bardzo mocno podkreślone, chociaż już kwestionowane przez naszą opozycję, ponieważ mówimy o tym, że na obszary wiejskie i na rolnictwo również muszą trafić środki z polityki spójności, którymi kto zarządza? Marszałkowie województw. Tam muszą te środki również być realokowane na potrzeby obszarów wiejskich. Proszę państwa, to są konkretne kwoty.

Widzimy to, o czym mówił zresztą, choć w trochę innym znaczeniu, wiceprezes KRIR i inni rolnicy. Widzimy, jak marnie do tej pory działały systemy pomocy rolnikom w sytuacjach klęsk żywiołowych. To nie jest tylko kwestia pieniędzy. Co roku było na to około 200 000 tys. zł. Nawet tam wcześniej, parę lat temu, było mniej. Doszło to do 200 000 tys. zł, jeżeli chodzi o ubezpieczenia, a resztę miały pokrywać ratunkowe działania budżetu państwa, kiedy wystąpią klęski: gradobicie, deszcze nawalne, powódzie, susza, wymarznienia itd. Czy ten system działa dobrze? Konia z rzędem temu, kto powie, że działa dobrze. Przypadkowi ludzie w komisjach, szacowanie na Bolka oko, ludzie nieprzygotowani, bardzo często niekompetentni, ogromne patologie i nadużycia, o których sami rolnicy mówią. Kto pyskaty i bezczelny, ten dostanie 120% straty. Żartuję, oczywiście. Kto ucziwie podchodzi, nie dostanie nic. Bardzo często tak jest, proszę państwa.

Dlatego trzeba iść w kierunku powszechnego systemu ubezpieczeń upraw i zwierząt, takiego, który rolnicy będą w stanie udźwignąć w sensie obsługi finansowej, wielkości składek. Dlatego w tym roku rozpoczyna się rewolucja w ubezpieczeniach. Rewolucja. Środków budżetowych będzie tyle: 917 000 tys. zł. W projekcie ustawy było 725 000 tys. zł. Zostało to zwiększone do 917 000 tys. zł z 200 000 tys. zł, które były. Takiego wysiłku nigdy w historii Polski budżet nie podjął. To 917 000 tys. zł na dopłatę, nawet 65-procentową, do ubezpieczeń pakietowych, ponieważ teraz to firmy decydują o tym, które ryzyko chcą uwzględnić, którego nie chcą albo wycenią odpowiedzialność za ryzyko w postaci takiej składki, że się chłopu odechce. Idziemy w kierunku ubezpieczeń pakietowych – najlepszego sposobu, by zabezpieczyć rolników przed klęskami, które się co roku zapewne będą powtarzały. To jest rewolucja.

„Że wydatki w tym roku się kończą”? Tak, bo od stycznia do końca października jest 10 miesięcy. Tyle trwa ubezpieczanie upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Środki w wysokości 200 000 tys. zł, które były na rok 2016, się skończyły czy się kończą. To takie dziwne? Dlatego to jest pytanie do ministra. Rzeczywiście, tu trzeba szybko rozmawiać z głównymi ubezpieczycielami, żeby albo szukać jeszcze środków na 2016 r. z jakichś tam przesunięć, albo zgodzić się na to, że od 1 stycznia będzie to ubezpieczenie pakietowe. Myślę, że ze strony towarzystw ubezpieczeniowych to jest próba wyszarpnięcia jeszcze dodatkowych pieniędzy. To jest również próba przerzucania jakby odpowiedzialności i mówienia: „Nie ma pieniędzy”. Od przyszłego roku – powtórzę to jeszcze raz – pieniądze będzie tyle, że boję się, że nie będzie chętnych rolników na to, żeby całą tę kwotę

wykorzystać. Dlatego, proszę państwa, jeżeli mówimy o budżecie, to proszę to wszystko brać pod uwagę.

Wydaje mi się również, że te działania, które podejmujemy, które będą realizowane, a jutro mamy... Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o to, żebyśmy w komplecie – po głosowaniach – przez kilka godzin pracowali nad kilkoma ustawami, które czekają. Nie będziemy procedowali jednej ustawy, tylko cztery czy pięć ustaw. Po głosowaniach – tak długo, jak trzeba. To są ustawy, które są również ustawami rewolucyjnymi i historycznymi. Chodzi o zwalczanie nieuczciwej konkurencji w handlu, bo rolnicy w tej chwili tracą na kontaktach z tymi, którzy od nich kupują. To zwiększy dochody rolników, ponieważ nie będą ich okradali skupujący przetwórcy i sieci handlowe. Ruszamy również z tymi sprawami, o których rolnicy mówili. Będziemy mieli dwa projekty, bo również i klubu Kukiz'15, dotyczące sprzedaży bezpośrednio z gospodarstw. Nie ma czasu, by o tym mówić. Szereg ustaw, które będą funkcjonowały od 2017 r., absolutnie zmienia pozycję dochodową rolników w Polsce. To nie są tylko środki z budżetu, które mają ratować dochody w rolnictwie.

Na koniec, owszem, jest dużo mniej środków w ramach funduszy europejskich, ale zadam pytanie, które padało w Sejmie wiele razy. A kto negocjował nową perspektywę finansową z UE? Przynajmniej mogliby milczeć ci, którzy negocjowali.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Maliszewska.

Posel Dorota Niedziela (PO):

„Pani przewodnicząca Maliszewska”?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, Niedziela.

Posel Dorota Niedziela (PO):

To była kompilacja nazwiska „Maliszewski” i „pani przewodniczącej”.

Bardzo dziękuję za to, że pan przewodniczący Ardanowski wyręczył pana ministra. Może się pan przesiądzie? Po tym exposé generalnie straciłam wątek i zapomniałam, o co chciałam pytać.

Chciałam tylko panu zwrócić uwagę, tak ad vocem, że w swojej wypowiedzi dwa razy zmienił pan jakby kierunek myślenia. Pierwszym kierunkiem myślenia było to, że KRUS to jest pomoc dla rolników i że rolnicy nie muszą inwestować, bo trzeba im pomagać. Po czym pan powiedział, że premier Morawiecki powiedział, że nie wolno sprzedawać surowców, tylko trzeba je przetwarzać. To pytam się: Na stole w kuchni? Za Rodzinę 500 Plus? No, to mamy chyba inne wizje rolnictwa.

Wydaje mi się, że i państwo, i minister rolnictwa i rozwoju wsi mają na celu – mam nadal nadzieję, że taki jest cel – żeby rolnicy nie byli osobami niepełnosprawnymi w tym państwie. Rolnicy dokładnie wiedzą, jak mają inwestować. Chcą być otwartymi, pełnoprawnymi obywatelami, którzy produkują, dostają za to pieniądze, zarabiają i sami decydują o tych pieniądzach. Nie chodzi o to, żeby państwo opiekuńczo ich traktowało, jak ludzi, którzy nie potrafią sobie wytworzyć swojego przedsiębiorstwa. Oczywiście, specyfika działania i produkcji rolnej jest taka, że potrzebuje wsparcia, ale nie jest to pomoc socjalna, tylko pieniądze, które się rolnikom należą na rozwój ich inwestycji. Nie róbmy z polskiej wsi skansenu, panie przewodniczący. Nie wiem, jak to się panu wymyśliło, bo w każdym razie wiem, że jednak pan chyba inaczej myśli.

Natomiast na koniec, pytając jeszcze i prosząc, oczywiście, o informacje dotyczące zabezpieczenia przed ASF, pan tak powiedział, że wszystko jest zabezpieczone itd. Jak sprawdziłam, to w tych pozycjach na zwalczanie chorób zakaźnych jest mniej niż było. Nie wiem, panie przewodniczący, jak pan to zauważył, że jest wszystko tak samo i więcej. W każdym razie dziękuję za wykład i za dokładne odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A teraz wywołany do tablicy. Dobrze, proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proszę państwa, właśnie chodzi o to, żeby polscy rolnicy nie tylko produkowali surowce, ale żeby polskie przetwórstwo w dużo większym stopniu niż do tej pory te surowce przetwarzało i sprzedawało na świecie bądź na rynku wewnętrznym, bo nie ma żadnej różnicy. Często mówimy o eksporcie, zapominając o tym, że podstawowym rynkiem jest rynek wewnętrzny. Oddaliśmy go, żeby nie było sytuacji, z którą mamy do czynienia od wielu lat. Przypomnę, że mówił o niej raport Najwyższej Izby Kontroli z 2014 r., który suchej nitki nie zostawił. Polscy rolnicy produkują rzepak, na którym zarabiają niemieccy przetwórcy, przerabiając to na estry wyższych kwasów tłuszczowych. Wraca to na polski rynek w postaci biokomponentów, na których zarabia kto inny. To się musi skończyć. Na tym ma zarabiać polska gospodarka, polscy rolnicy, ale również polscy przetwórcy. Jeżeli wprowadzamy mechanizmy, tak one powinny funkcjonować.

Sprawa skansenu. Nie do końca wiem, bo to już się wielokrotnie w wypowiedziach pani poseł powtarza, że w Polsce ludzie się dzielą na tych, którzy chcą być nowoczesni i na tych, którzy chcą mieć skansen. Powiem szczerze, że chciałbym, by model polskiego osadnictwa na obszarach wiejskich, polskiej sieci osadniczej i polskiego charakteru wsi był utrzymany. Obojętnie, czy pani to nazwie skansenem, czy nie, taka wieś, jaka jest w Polsce, nie jest wsią, której powinniśmy się wstydzić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Ad vocem.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Muszę ad vocem. Nie wstydę się polskiej wsi. Absolutnie nie, dlatego jestem drugą kadencją w Komisji. Świadomie. Chcę tylko panu posłowi przypomnieć, że chyba się absolutnie nie zrozumieliśmy, bo dalej twierdzę, że inwestycje w rolnictwie powodują to, że... Popatrzcie państwo, jaką mamy produkcję spożywczą i ile z niej zyskujemy. Nie bez przyczyny staliśmy się pierwszym eksporterem drobiu. W wielu innych dziedzinach jesteśmy najlepsi w Europie. Proszę nie mówić o wieprzowinie, bo to... Rozumiem, że są trudności, ale proszę nie mówić, że Polska sprzedaje tylko surowce, ponieważ jest jednym z większych producentów spożywczych, który opanował rynek europejski. Proszę więc nie zakłamywać i nie obrażać tych producentów, którzy zresztą siedzą na tej sali i którzy naprawdę dobrze sobie radzą. Mamy różnorodne produkcje i mamy podział rolnictwa, o czym wielokrotnie mówiliśmy. Nie musi mi też pan poseł tłumaczyć – bo jestem zwolennikiem małych gospodarstw i sprzedaży bezpośredniej z tych gospodarstw – niejako elementu budowania marki dużych gospodarstw. Myślę, że tak samo myślimy, tylko inaczej to wyrażamy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. No, i właśnie wywołany wcześniej do tablicy czy do mikrofonu pan przewodniczący Maliszewski.

Posel Mirosław Maliszewski (PSL):

Dziękuję za prawidłowe określenie mojej płci, panie przewodniczący. Ta dyskusja, która w tej chwili trwa, trochę wykracza poza dyskusję stricte związaną z budżetem, ale ta dyskusja jest od początku obecnej kadencji, a nawet trochę wcześniej. Tak generalnie, ona dotyczy modelu polskiego rolnictwa. Mamy tutaj do czynienia z jednym modelem, który mówi, że ma to być rolnictwo socjalne, bo usłyszeliśmy przed chwilą, że o rozwoju polskiej wsi wcale nie musi decydować to, czy ta wieś inwestuje, czy nie, tylko bardziej program Rodzina 500 Plus będzie o tym decydował, bo te pieniądze trafiają do kieszeni rolników. W drugim modelu ma to być rolnictwo produkcyjne. Jestem zwolennikiem połączenia tych dwóch koncepcji.

Jednak jako rolnik, który produkuje i utrzymuje się z produkcji, jestem zdecydowanym zwolennikiem podejścia, że mamy stworzyć warunki, żeby rolnik osiągał dochody z tytułu sprzedaży swoich produktów i z tego tytułu posiadał opłacalność produkcji, a nie dostawał pieniądze z programu Rodzina 500 Plus, zasiłku na dziadka emeryta, którego ma w domu albo zasiłku pogrzebowego, jak babcia umrze w tej rodzinie. To nie jest taki model rodziny. To taki model rodziny? Nie. To jest właśnie wieś socjalna.

Musimy spowodować, żeby to, co powiedzieli przed chwilą pan poseł i pani poseł... Jeżeli chcemy uniknąć tego, że będziemy tylko wytwórcą surowców, to musimy inwestować na obszarach wiejskich. Musimy tworzyć przetwórstwo. Nie możemy oddawać tego nie wiadomo komu za jakie pieniądze. Żeby to tworzyć, żeby robić to przetwórstwo, żeby zyskiwać wartość dodaną, trzeba inwestować.

Dzięki Bogu, są środki unijne, które są w tym budżecie jedynymi środkami inwestycyjnymi dla rolników. Przecież żadnych innych nie ma. Gdyby dzisiaj z tej niechcianej, często krytykowanej UE tych środków nie było, to nie byłoby żadnego procesu inwestycyjnego na obszarach wiejskich, bo rolników w warunkach, które są dzisiaj, nie stać – przepraszam za uniesienie – na ten proces inwestycyjny. Taki jest model polskiego rolnictwa, w tym kierunku powinniśmy iść. Nie chcę tu rozwijać, bo będzie moment jeszcze kiedy indziej.

Co się w ciągu tego roku wydarzyło, żeby proces inwestycyjny i to odczepienie się od – powiedzmy – korporacyjnego przetwórstwa miały miejsce? Jedna jedyna ustawa, która jest proprodukcyjna, która umożliwi rolnikom robienie gołąbków i sprzedawanie ich na bazarze. No, nie ma żadnej innej ustawy i to nie jest ustawa PiS, tylko ustawa wniesiona przez klub Kukiz'15. Dobra ustawa, która dla dużej grupy rolników może stanowić źródło dochodu, ale to nie jest kierunek, w którym tylko i wyłącznie ma iść polskie rolnictwo. Ono ma być nowoczesne i wygrywać konkurencję zamiast korzystać tylko i wyłącznie z Rodziny 500 Plus. Już o tym nie mówmy, bo nie traktujemy rolników jako tych, którzy są tylko od tego, żeby demografię w tym kraju poprawiać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze krótko pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Chciałem powiedzieć, proszę państwa, że kto prowadzi jakąkolwiek działalność gospodarczą, w tym rolniczą, to bardzo dobrze wie, że jest kosmiczna, wielka, ogromna różnica pomiędzy założeniami, pomiędzy planem, który chce wykonać w określonym czasie a jego wykonaniem, napotykając w czasie jego wykonywania różne przeszkody życiowe, szczególnie w rolnictwie. Przedstawicie projekt tego budżetu, jakbyście go już wykonali – z pozycji sukcesu, z pozycji rewolucji, z pozycji tego, że jak wy wykonacie ten budżet, że wyście już, proponując, mając swoją większość... To jest po prostu takie nieżyciowe, gdy ma się ogromne doświadczenie gospodarcze. Takie właśnie formułowanie tego zagadnienia, jakim jest projekt budżetu i jego wdrożenie, że inne, pozostałe, dotychczasowe budżety państwa, które przez różne rządy – nie ma znaczenia, jakie – były wykonywane, to będzie blamaż, a teraz będzie pełna euforia itd. dla dobra naszej ojczyzny. Oby tak było, ale takie przedstawianie z reguły nie idzie w parze z rzeczywistością.

Teraz ustosunkuję się precyzyjnie do innych wypowiedzi. Mianowicie zadałem konkretne pytanie. Dlaczego dochody budżetowe w 2017 r. w częściach 32, 33 i 35 stanowią jedynie 20% w stosunku do budżetu 2016 r.? Kolega Ardanowski powiedział, że główną miarą jest tutaj wstrzymanie sprzedaży ziemi. Proszę kolegę o przeanalizowanie, jakiej wielkości są czynsze dzierżawne wynikające z przetargów ziemi pomiędzy rolnikami. Zaryzykuję stwierdzenie, że one niewiele odbiegają od 1 ha z zakupu ziemi przez ANR. Dlatego twierdzę jednoznacznie, że to niemal jest... Mamy tutaj prezesów agencji. Mogą autorytatywnie odpowiedzieć. Co prawda, ten proces dopiero wszedł, ale sami są porażeni tym, jakiej wielkości czynsze dzierżawne są wylicytowane wśród rolników. One stanowią ogromną wielkość – powyżej 60% – w stosunku do 1 ha, gdyby je kupowano. To jest pierwsza sprawa. Ten brak sprzedaży powinien być wytonowany tym właśnie mechanizmem.

Druga sprawa. Zabezpieczenie środków na ASF. Kto ma kontakt życiowy, naturalny, żywy z tymi trzema województwami, z tamtymi ludźmi, z rolnikami, to wie, że np. realizacja decyzji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o odstrzale ponad 40 tys. dzików nie idzie w takim tempie jak on by to chciał, nie tylko z powodu braku porozumienia z ministrem Szyszka, tylko dlatego, że nie ma pieniędzy. Ministerstwo nie daje pieniędzy powiatowym inspektoratom weterynarii, po stronie których leży zakup chłodni i logistyka. Nie

mają wystarczającej ilości pieniędzy. Przynajmniej tak było do czasu... Gdzieś trzy tygodnie wstecz.

Ostatnia sprawa, którą chciałem poruszyć. Dobrze, że na szkoły, na kształcenie nauczycieli czy na sprawowanie przez nich swoich funkcji jest o 60% więcej środków. Wiemy jednak dobrze, że największym sukcesem (największe tempo poprawy) są właśnie doradcy będący bezpośrednio przy rolnikach, przy gospodarstwach i świadczone przez nich usługi. Tam trzeba wtłoczyć ogromne pieniądze. Tam trzeba tych ludzi usatysfakcjonować, może nie zmusić, bo to nie jest właściwe słowo, ale zdopingować, żeby traktowali swój zawód jak pasję. Będzie to miało przełożenie na efekty nowoczesnej, innowacyjnej pracy rolników.

Tyle chciałbym w części ogólnej powiedzieć. Dlatego chciałem jeszcze raz powiedzieć, że życzę państwu więcej pokory przy realizacji budżetu, bo też w jakiś sposób człowiek się będzie z tego cieszył. Nie życzę złej realizacji, ale tutaj jest taka euforia, że paraliżuje po prostu normalność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy pan przewodniczący chce zabrać głos?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Nie chcę ciągnąć tej dyskusji, bo mamy przyjąć założenia budżetu, natomiast to nie jest tak, że wstrzymujemy dyskusję nad zmianami w rolnictwie. Cieszyłbym się bardzo, gdybyśmy wszyscy przy okazji kolejnych posiedzeń Komisji – a jest ich zaplanowanych wiele – właśnie o tych różnych sprawach mówili.

To, że rolnicy licytują czynsze dzierżawne w nadmiernej wysokości... No, dobrze, ale jak im to sztucznie ograniczyć? Rwą się do tej ziemi jak ćma do ognia. Potem te gospodarstwa mają ogromne problemy.

Na marginesie, tu trzeba iść w kierunku przetargów ograniczonych. To jest do pani prezes też uwaga. Agencja powinna głównie w tym kierunku działać. Chyba również trzeba przemyśleć wagi punktowe, które są przy przetargach ograniczonych. One tam niektórych preferują bardziej, niektórych mniej. Wiem, że to było ustalone przez prezesa Świętochowskiego z rolnikami w województwie zachodniopomorskim, ale nie wiem, czy nie ma potrzeby zmiany wagi punktowej. Chyba powinniście się przygotować do okresu przetargów – głównie wiosennych – i przeanalizować, czy tego nie zmienić.

Sprawa odstrzału dzików. Proszę państwa, jeżeli poprawnie dokonaliśmy tego odstrzału – chociaż zdaję sobie sprawę, że wielu twierdzi, że wcale to nie jest wpływ na ASF i na tej sali też to padało – to również i presja na odszkodowania będzie dużo mniejsza. Przecież główne odszkodowania, jakie są w tej chwili przez rolników wnioskowane, to nie są ze względu na sarny, które łążą po polach, oczywiście, w nadmiernej liczbie, tylko ze względu na dziki, które niszczą uprawy i rozmnażają się nad podziw, bo mają kukurydzę do żarcia przez cały rok. Również i ta presja spadnie.

Sprawa ustawy łowieckiej. Nie muszę tłumaczyć, jak głosowałem. Jestem za tym, żebyśmy to prawo wprowadzili. Natomiast podstawowym problemem nie jest 30 000 tys. zł. Proszę państwa, to nie jest problem 30 000 tys. zł, bo w tym budżecie taka kwota... Proszę mi wierzyć, że i większe kwoty by się znalazły. Problem polega przede wszystkim na tym, że miało być utworzonych ponad 300 etatów specjalistów od szacowania przy wojewodach. Ten problem się ślimaczy. Nie ma fachowców, którzy by się tym szacowaniem byli w stanie zająć i którzy nie są przy okazji łowczym w kole (przy okazji będzie szacował). To ma być 360 etatów specjalistów od szacowania, którzy tylko i wyłącznie tym się będą zajmowali. Problem na tym polega. Po drugie, nie ma również list odwoławczych rzeczoznawców, stworzonych przez izby rolnicze.

To przesunięcie w czasie ma tylko i wyłącznie przygotować administrację, żebyśmy nie wprowadzali pustego przepisu, który zwolni z odpowiedzialności koła łowieckie, ale de facto nie rozpocznie tej procedury, którą chcemy wprowadzić. Dlatego jeszcze przez jakiś czas – mam nadzieję, że to będzie krócej niż rok – będzie funkcjonował system odszkodowawczy, jaki jest do tej pory. To nie jest tak, że powstaje luka. Koła łowieckie do tej pory bez żadnych pieniędzy z budżetu państwa płaciły odszkodowania i dalej będą te odszkodowania płaciły, tak jak było do tej pory. Natomiast wspólnie musimy działać,

żeby wojewodowie się szybciej przygotowali, żeby można było ten nowy system wprowadzić w trakcie roku.

Jeszcze mam pytanie do pana ministra. Proszę o przeanalizowanie tego do drugiego czytania. Czy nie należałoby trochę – nie wiem, może to kwestia 1000 tys. zł – zwiększyć środków IJHARS? Dokładamy im cały czas nowe zadania, m.in. analizę, produkt polski, sprzedaż bezpośrednią i to, co za chwilę będzie w postaci prawa, które ustanowimy. Czy tej instytucji czegoś by nie trzeba dołożyć? To już jest bardziej do analizy ze strony pana ministra w porozumieniu z głównym inspektorem. Wydaje mi się, że byłaby pewna logika, żeby im tam dołożyć. Nawet nie oczekuję odpowiedzi w tej chwili, ale raczej refleksji ze strony ministerstwa, czy byłoby to uzasadnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie na koniec udzielić głosu.

Po tej burzliwej dyskusji trudno powiedzieć, że rolnicy wydają swoje pieniądze nierozsądnie. Można się zgodzić po części z posłem Ardanowskim, że rolnicy, jak mają pieniądze, to oni wiedzą, co z nimi zrobić, czy je inwestować, czy je konsumować, czy je akumulować. Najważniejsze z tego wszystkiego jest to, żeby oni je mieli.

Tutaj mamy napisane, że wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne oraz KRUS stanowią 7,8%. To ładnie brzmi, bo jest to duży procent – 7,8. Moje pytanie jest takie: Ile wynoszą wydatki na rolnictwo w procencie, ile na rozwój wsi i rynków rolnych oraz ile na KRUS? Wtedy zobaczymy, jak to się zmienia w ostatnich 3 latach czy w ostatnich 5 latach. Proszę o taką odpowiedź. Jeżeli nie można teraz, to pisemną. Będziemy widzieli, czy wydatki na rolnictwo rosną, czy nie. Pamiętam, jak zaczynałem swoją pracę na uczelni, to wtedy bardziej opłacał się jeden emeryt niż krowa. No, nie można znowu do tego dopuścić.

Co do odszkodowań, to chciałem państwu powiedzieć, że jako klub nie zgadzamy się na to, żeby dalej rolnicy finansowali piękną hodowlę zwierząt w lasach czy na polach. Mamy przygotowaną ustawę i na tym posiedzeniu ją złożymy, ustawę nieobciążającą budżet a obciążającą tych, którzy odpowiadają za szkody. Są trzy takie podmioty. To są koła. To jest Polski Związek Łowiecki, który bardzo duże pieniądze akumuluje, choć nie wiadomo, na co. To są Lasy Państwowe. Czyli trzy podmioty, które odpowiadają za dobrostan zwierząt.

Dziękuję bardzo. Tutaj pani...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Jeszcze krótko à propos odszkodowań łowieckich. Panie pośle, o ile pamiętam, to było tak, że miały być w 2017 r., ale jeśli jest przesunięcie, to nie ma możliwości wcześniejszego ich wypłacenia, ponieważ ani w budżecie nie ma zabezpieczonych pieniędzy, ani nie ma pieniędzy, które tworzyły ten fundusz i miały być naliczone ryczałtowo od kół łowieckich. To musi być w jakimś systemie naliczane od kół, więc jeżeli to nie nastąpi teraz, to może być najwcześniej w 2018 r., jak pamiętam z tego, co ustalaliśmy.

Moje wątpliwości budzi tylko to, panie pośle, że wtedy zwracaliśmy uwagę, że są fachowcy od odszkodowań, bo szacują odszkodowania będące poza obwodami łowieckimi. Są tam rzeczoznawcy przy urządach marszałkowskich. Dlatego wtedy chcieliśmy, żeby te szacowania przenieść do urzędów marszałkowskich bez tworzenia dodatkowych funkcji. Tutaj nie jest tak, że nie ma tych ludzi, tylko widocznie po prostu coś tam jest innego albo po prostu nie ma pieniędzy w budżecie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, proszę już o odpowiedzi, bo czas nagli.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Pytań było bardzo dużo, starałem się je wynotować. Jeśli chodzi o kwestię zwalczania ASF, na wszystkie działania związane ze zwalczaniem chorób zakaźnych przeznaczona jest kwota 272 334 tys. zł. To jest taka kwota, jaka była przeznaczona w tym roku. Jest jeszcze kolejna kwota na badania monitoringowe – 26 338 tys. zł. W naszej ocenie, to wystarczy, szczególnie że w dniu wczorajszym przedstawiciele naszego resortu rozmawiali w Komisji Europejskiej na temat wsparcia KE dla naszych działań. Jest już

blisko tego, iż takie wsparcie dla Polski – co najmniej 50-procentowe – byłoby skierowane z budżetu unijnego, co ułatwiłoby nam diametralnie tę walkę i sytuację naszego budżetu poprawiłoby w tym zakresie, więc mielibyśmy tak naprawdę dwa razy tyle środków na ten cel.

Jeśli chodzi o sprawę dotyczącą tego, jak powinien wyglądać projekt budżetu, rozumiem pana posła Ajchlera, bo też prowadziłem działalność gospodarczą i wiem, że w działalności gospodarczej plan finansowy to jest coś, co się zakłada, ale potem życie weryfikuje to wielokrotnie, natomiast w budżecie państwa jest to bardziej stabilne. Rzadko zdarzały się lata, kiedy trzeba było blokować wydatki w budżecie z powodu niewykonania dochodów. Były może na przestrzeni 25–27 lat dwa lub trzy takie przypadki, o ile pamiętam, ale generalnie w budżecie na ogół to, co jest zapisane, jest wydawane po stronie wydatków. Po stronie dochodów też na ogół jest to realizowane, wprawdzie z pewnymi różnicami, ale w przypadku wydatków nikt nie może wydać więcej, w przeciwieństwie do planu finansowego jednostki gospodarczej. Nie może wydać więcej ani złotówki, bo naraża się na dyscyplinę finansów publicznych. Jednocześnie planowanie musi być precyzyjne, bo wydawane jest to przez dziesiątki, setki, tysiące jednostek. Jeśli zaplanowane jest coś do wydania w budżecie, to trudno, aby kierownicy tych jednostek chętnie i łatwo wykazywali, że wydatków nie wykonają. W związku z tym to są naprawdę stabilne plany. Na tym etapie, na 2,5 miesiąca przed upływem roku, przewidywane wykonanie nie różniłoby się od ustawy budżetowej.

Jeśli chodzi o to, że jest za mało na rolnictwo, tak jak powiedziałem, w tej części, która jest najistotniejsza, zwiększamy o 15%. To jest naprawdę wzrost niespotykany, biorąc pod uwagę, że inflacji praktycznie nie mamy.

Jeśli chodzi o dopłaty w Unii Europejskiej i w Polsce, w UE nie ma systemu dopłat do produkcji. Ten system nie funkcjonuje. Był kiedyś taki system, jeszcze kilkanaście lat temu. Został zlikwidowany. Jeśli w tej chwili są dopłaty związane z produkcją, to na ogół historyczną, nie produkcją bieżącą. W związku z tym są to zawsze dopłaty do jakiejś historii, do stanu posiadanego, nie do faktycznej produkcji w danym lub poprzednim roku. Takiego systemu wprowadzić nie można. Oczywiście, w Polsce i w innych państwach funkcjonują pewne części dopłat jako dopłaty związane z produkcją, ale UE, niestety, bardzo niechętnie na to się zgadza.

Od razu odpowiem na pytanie o owoce miękkie. To jest właśnie konsekwencja tego, że KE zarzuciła Polsce, że dopłaty do produkcji stosujemy zbyt szeroko i w częściach, w których stosować ich nie powinniśmy. Dlatego musieliśmy ograniczyć w niektórych częściach te dopłaty. Owoce miękkie stały się tego ofiarą.

Jeśli chodzi o ośrodki doradztwa rolniczego i 10% działalności statutowej, nie ma takich danych. Nie wiem, skąd takie dane zostały wzięte. W tym roku zwiększamy środki na dotacje dla ośrodków doradztwa rolniczego na bieżącą działalność. Jest niewielki spadek, jeśli chodzi o środki na sfinansowanie programów unijnych, bo po prostu ośrodki tych programów mniej realizują akurat w tym roku, ale generalnie na działalność bieżącą dotacje zwiększamy.

W kwestii dochodów ANR i dochodów ze sprzedaży ziemi oraz całej tej dyskusji o sprzedaży ziemi, po pierwsze, jeśli ma pan takiego dzierżawcę, który zapłaci 60% wartości ziemi, to pan pozwoli, że powiem swoim sąsiadom i oni wszyscy wydzierżawią swoje gospodarstwa, mimo że są do ojcowizny bardzo przywiązani. Nie znam przypadku, żeby ktoś zapłacił rocznie 60% wartości ziemi za dzierżawę, bo to ekonomicznie... Zbankrutowałby od razu. No, takiego przypadku nie znam, więc tutaj jakaś pomyłka chyba zaszła.

Natomiast cieszę się, że Polska odeszła w końcu od tego, co było realizowane przez 25 lat. Zachowywaliśmy się jak rolnicy, którzy – czasami, na szczęście rzadko, na wsi się zdarzają i to nawet nie trzeba ich nazywać rolnikami – corocznie sprzedają po 1 ha ziemi, jeszcze biorą kredyt, często w parabanku, i tak żyją. Tak polskie państwo postępowało przez 25 lat z majątkiem państwowym. Corocznie wyprzedawano i corocznie zadłużano państwo. W końcu z tym skończyliśmy. Majątek państwowy jest dobrem narodowym i powinien być sprzedawany tylko wtedy, jeśli jest niezbędna konieczność takiej sprzedaży. Taka polityka jest realizowana, jeśli chodzi o ANR.

W kwestii dopłat do paliwa rolniczego pan poseł też mówi, że 15–20 l więcej zużył na orkę. No, orać potrafię. Moja nie trzydziestka, ale sześćdziesiątka tyłoma litrami potrafi zaorać hektar. W trudniejszych warunkach spali o 20–30% więcej, ale nie o 100%. To ile? Jeśli...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

To nie tylko orka, bo to jest uprawa i inne rzeczy, tak?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Zgoda, zgoda. Ile możemy, tyle pomagamy w tym zakresie.

Kwestia prawa łowieckiego wykracza poza kompetencje ministra rolnictwa i rozwoju wsi, ale pan poseł Ardanowski bardzo wyraźnie to wytłumaczył. Jest problem, żeby to naprawdę zaczęli w końcu szacować niezależni fachowcy. Trzeba takich fachowców przygotować. Rzeczywiście, urzędy wojewódzkie nie były na to przygotowane. Dlatego to przesunięcie, ale na pewno odstrzał dzików będzie realizowany i w ten sposób będziemy pomagać rolnikom.

Jeśli chodzi o fundusz gwarantowanych dochodów rolniczych, nie ma środków w budżecie, bo ustawa nie jest jeszcze w ramach prac przyjęta przez rząd. Tak jak powiedziałem, jest opór środowiska rolniczego, więc nie planujemy.

Jeśli chodzi o ubezpieczenia, to nawet nie 917 000 tys. zł, ale 918 603 tys. zł. Takiej kwoty jeszcze w życiu nie było.

Kolejna rzecz, jeśli chodzi o traktowanie rolników jako niepełnosprawnych. Wypraszam sobie, żeby środki przeznaczone na program Rodzina 500 Plus były traktowane jako środki dla niepełnosprawnych lub środki przeznaczone dla emerytów były traktowane jako środki na niepełnosprawnych. To nie pani poseł mówiła. To chyba mówił przewodniczący Maliszewski, ale wyszedł.

Generalnie, tak w budżecie państwa, jak i w planie finansowym każdej jednostki, przychody czy dochody nie są znakowane. Dochód każdego gospodarstwa z każdego źródła jest takim samym dochodem. Dochód każdego gospodarstwa domowego, każdego gospodarstwa rolnego, każdego przedsiębiorstwa jest tak samo dobrym dochodem. Jednocześnie wydatki nie są też przypisane do pewnych dochodów. To nie jest tak, że dochody z pewnego źródła są przeznaczone na konkretny wydatek. To jest prawidłowe gospodarowanie majątkiem. Czy ten dochód pochodzi z emerytury rolniczej rodziców albo dziadków, czy ten dochód pochodzi z programu Rodzina 500 Plus, czy pochodzi z gospodarstwa rodzinnego, wspomaga to gospodarstwo. Jestem zwolennikiem tego, aby rodzina na wsi wyglądała w taki sposób, jak wyglądała tradycyjnie, aby byli tam i starsi ludzie, i dzieci, i rolnicy, którzy aktywnie prowadzą działalność rolniczą, bo tylko taka rodzina jest przyszłością polskiej wsi, jest przyszłością Polski. Dlatego szanujmy te rodziny i nie mówmy o niepełnosprawności.

Kończąc już, jestem przekonany, że ten budżet jest budżetem na miarę możliwości państwa, zaś 15-procentowy wzrost chyba w żadnej innej części budżetu innych ministerstw nie jest pewnie nawet osiągnięty. Rolnictwo po prostu może się pochwalić tym, że w tym roku zwiększamy o 15% nakłady na rolnictwo, na polską wieś.

Oczywiście, jeśli zsumujemy wszystkie nakłady, będzie wyglądało to troszkę inaczej z KRUS i z nakładami unijnymi, ale nakłady na KRUS są z zupełnie innych powodów, bo tutaj bilansuje się składka i dotacja. A jeśli chodzi o środki unijne, to wydajemy tyle, ile tych środków do budżetu po prostu jesteśmy w stanie wprowadzić w danym roku. To jest zmienna, ale taka zmienna, która nie wpływa ani na dochody budżetu państwa, ani na wydatki budżetu państwa. Ile pieniędzy wydamy, tyle zrefunduje nam UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad projektem pozytywnej opinii dla Komisji Finansów Publicznych.

Czy ktoś z państwa posłów jest przeciwko pozytywnej opinii? Głosujemy. (2) Kto się wstrzymał? (0) Kto jest za? (10)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła pozytywną opinię.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proponuję pana posła Jerzego Małeckiego, który wyraził zgodę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.